

Gliwice, 15 czerwca 1999 Przemówienie Papieża wygłoszone przez nuncjusza apostolskiego

Przygotowane przemówienie odczytał arcybiskup Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski.

1. «Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy» (1 J 3, 1).

Dzisiejsze spotkanie wprowadza nas bezpośrednio w głębię tajemnicy miłości Boga. Uczestniczymy bowiem w Nieszporach ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, które pozwalają nam przeżyć i doświadczyć, czym jest miłość, jaką Bóg darzy człowieka. «Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 16). Świat jest miłowany przez Boga i będzie miłowany do końca. Przebite na krzyżu i otwarte Serce Syna Bożego świadczy dogłębnie i w sposób definitywny o Bożej miłości. Święty Bonawentura napisze: «Pan Bóg dozwolił, iż jeden z żołnierzy, uderzając włócznią, otworzył najświętszy bok. Popłynęła zeń krew i woda, stając się zapłatą naszego zbawienia» (Liturgia Godzin, t. III, s. 519).

Stajemy z drżącym sercem i w pokorze przed wielką tajemnicą Boga, który jest miłością. Pragniemy dzisiaj tu, w Gliwicach, wyrazić Mu nasze uwielbienie i zarazem wielką wdzięczność.

Przybywam do was z radością, bo jesteście mi bliscy. Cały lud Śląska jest bliski memu sercu. Jako metropolita krakowski pielgrzymowałem każdego roku do Matki Bożej Piekarskiej i tam spotykaliśmy się na wspólnej modlitwie. Bardzo sobie ceniłem każde zaproszenie. Było to dla mnie zawsze głębokie przeżycie. Ale w diecezji gliwickiej jestem po raz pierwszy, bo jest to młoda diecezja, która powstała kilka lat temu. Dlatego przyjmijcie moje serdeczne pozdrowienie, które kieruję najpierw do waszego biskupa Jana i do biskupa pomocniczego Gerarda. Pozdrawiam również duchowieństwo, rodziny zakonne, wszystkie osoby konsekrowane i lud wierny tej diecezji. Cieszę się, że na szlaku mojej pielgrzymki do Ojczyzny znalazły się Gliwice, miasto, które niejednokrotnie odwiedzałem i z którym łączą mnie szczególne wspomnienia. Z wielką radością nawiedzam tę ziemię ludzi ciężkiej pracy, ziemię polskiego górnika, ziemię hut, kopalń i pieców fabrycznych, ale też ziemię posiadającą bogatą tradycję religijną. Myśli moje i serce otwierają się dzisiaj ku wam tu obecnym, ku wszystkim ludziom Górnego Śląska i całej ziemi śląskiej. Pozdrawiam was wszystkich w imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne.

2. «Bóg jest miłością» (1 J 4, 16). Te słowa Świętego Jana Ewangelisty stanowią temat przewodni papieskiej pielgrzymki do Polski. W przeddzień Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 trzeba, aby ta radosna i przejmująca zarazem nowina o miłującym Bogu została światu ponownie ukazana. Bóg jest rzeczywistością, która wymyka się naszej zdolności wyczerpującego zrozumienia. Dlatego, że jest Bogiem, nie zdołamy Jego nieskończoności objąć naszym rozumem, ani zamknąć w ciasnych ludzkich wymiarach. To On nas ocenia, rządzi nami, prowadzi nas i rozumie, choćbyśmy nie byli tego świadomi. Ale ten nieosiągalny w swojej istocie Bóg stał się bliski człowiekowi poprzez swoją ojcowską miłość. Prawda o Bogu, który jest miłością, stanowi jakby syntezę i równocześnie szczyt wszystkiego, co Bóg nam objawił o sobie, co nam powiedział przez Proroków i przez Chrystusa o tym, kim jest.

Tę miłość objawiał na różne sposoby. Najpierw w tajemnicy stworzenia. Stworzenie jest

dziełem Bożej wszechmocy, kierowanej mądrością i miłością. «Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość» - powie Bóg do Izraela ustami Proroka Jeremiasza (31, 3). Bóg umiłował świat, który stworzył, a w nim umiłował ponad wszystko człowieka. A nawet wtedy, gdy człowiek sprzeniewierzył się tej pierwotnej miłości, Bóg nie przestał go kochać i podźwignął z upadku, bo jest Ojcem, bo jest Miłością. Bóg objawił swą miłość w sposób ostateczny i najdoskonalszy w Chrystusie - w Jego krzyżu i w Jego zmartwychwstaniu. Święty Paweł powie: «Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia» (Ef 2, 4-5). W tegorocznym Orędziu do młodych napisałem: «Ojciec was miłuje». Ta wspaniała wiadomość zostaje złożona w sercu człowieka wierzącego, który jak ukochany uczeń Jezusa, kładzie głowę na piersi Nauczyciela i słucha Jego zwierzeń: «Kto (...) Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie» (J 14, 21).

«Ojciec was miłuje» - te słowa Pana Jezusa stanowią samo centrum Ewangelii. Równocześnie nikt tak jak Chrystus nie uwydatnia tego, że ta miłość jest wymagająca: «stawszy się posłusznym aż do śmierci» (Flp 2, 8) najdoskonalej pouczył, że oczekuje ona ludzkiej odpowiedzi. Domaga się wierności przykazaniom i powołaniu, jakie człowiek otrzymał od Boga.

3. «Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam» (1 J 4,16). Człowiek przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać. Tej odpowiedzi nie brakło tu, na Śląsku. Dawaliście ją Bogu przez całe wieki swoim chrześcijańskim życiem. W ciągu dziejów byliście zawsze zjednoczeni z Kościołem i z jego Pasterzami, mocno przywiązani do tradycji religijnej waszych przodków. Zwłaszcza długi okres powojenny, aż do zmian, jakie nastąpiły w naszym kraju w 1989 roku, był czasem wielkiej próby wiary także i dla was. Trwaliście wiernie przy Bogu, opierając się ateizacji i laicyzacji narodu i walce z religią. Przypominam sobie, jak tysiące robotników Śląska powtarzało zdecydowanie w Piekarskim Sanktuarium hasło: «Niedziela Boża i nasza». Czuliście zawsze potrzebę modlitwy i miejsc, gdzie mogłaby się ona wznosić. Dlatego nie brakło wam woli ducha i ofiarności, aby troszczyć się o budowę nowych kościołów i miejsc kultu, których wiele powstało w tamtym czasie w miastach i wioskach Górnego Śląska. Drogie wam było również dobro rodziny. Dlatego domagaliście się dla niej należnych praw, zwłaszcza prawa do swobodnego wychowywania w wierze waszych dzieci i młodzieży. Gromadziliście się często w sanktuariach i na wielu innych miejscach bliskich waszemu sercu, aby wyrazić przywiązanie do Boga i dać temu świadectwo. Zapraszaliście i mnie na te wspólne śląskie uroczystości. Bardzo chętnie głosiłem wam słowo Boże, bo potrzebowaliście umocnienia w trudnym czasie zmagania o zachowanie chrześcijańskiej tożsamości, o zachowanie ludzkiej godności, o siłę, by słuchać «bardziej Boga niż ludzi» (por. Dz 5, 29).

Patrząc w przeszłość, dziękujemy dzisiaj Opatrzności za ten egzamin z wierności Bogu i Ewangelii, Kościołowi i jego Pasterzom. Był to również egzamin z odpowiedzialności za naród, za chrześcijańską ojczyznę i jej tysiącletnie dziedzictwo, które pomimo wielkich prób nie uległo zniszczeniu ani zapomnieniu. Stało się tak dlatego, żeście «poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam» i zapragnęliście miłością odpowiadać zawsze Bogu.

4. «Szczęśliwy człowiek, który nie idzie za radą występnych, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego prawem rozmyśla dniem i nocą» (por. Ps 1, 1-2). Słyszeliśmy te słowa Psalmisty w krótkim czytaniu podczas tych Nieszporów.

Pozostańcie wierni doświadczeniu pokoleń, które żyły na tej ziemi z Bogiem w sercu i z modlitwą na ustach. Niech zawsze na Śląsku zwycięża wiara i zdrowa moralność, prawdziwy duch chrześcijański i poszanowanie Bożych przykazań. Zachowujcie jak skarb największy to, co było źródłem duchowej siły waszych ojców. Oni umieli włączyć Boga w swoje życie i w Nim zwyciężać wszelkie przejawy zła, czego wymownym symbolem jest owo górnicze «Szczęść Boże!». Umieście zachować serce zawsze otwarte na wartości głoszone przez Ewangelię, strzeżcie tych wartości, które stanowią o waszej tożsamości.

Drodzy Bracia i Siostry, chciałem wam również powiedzieć, że wiem o waszych trudnościach, obawach i cierpieniach, jakie przeżywacie obecnie, jakie przeżywa świat pracy w tej diecezji i na całym Śląsku. Zdaję sobie sprawę z zagrożeń z tym związanych zwłaszcza dla wielu rodzin i dla całego życia społecznego. Wymagają uważnego rozpatrzenia zarówno przyczyny tych zagrożeń, jak i możliwe rozwiązania. Mówiłem o tym już podczas tej pielgrzymki w Sosnowcu. Dzisiaj zwracam się jeszcze raz do wszystkich moich rodaków w Ojczyźnie. Budujcie przyszłość narodu na miłości Boga i braci, na poszanowaniu przykazań Bożych i na życiu łaski. Szczęśliwy jest bowiem człowiek, szczęśliwy jest naród, który ma upodobanie w Prawie Pana.

Świadomość, że Bóg nas miłuje, winna przynaglać do miłości ludzi, wszystkich ludzi bez wyjątku i bez żadnego podziału na przyjaciół czy wrogów. Miłość do człowieka to pragnienie prawdziwego dobra dla każdego. To troska także o to, by zabezpieczyć to dobro i odsunąć wszelkie formy zła i niesprawiedliwości. Trzeba ciągle i wytrwale szukać dróg sprawiedliwego rozwoju dla wszystkich, ażeby - jak mówi Sobór - «życie ludzkie uczynić bardziej ludzkim» (por. Gaudium et spes, 38). Niech miłość i sprawiedliwość obfitują w naszym kraju, przynosząc każdego dnia owoce w życiu społeczeństwa. Tylko dzięki niej ta ziemia może stać się szczęśliwym domem. Bez wielkiej i prawdziwej Miłości nie ma domu dla człowieka. Choćby osiągnął wielkie sukcesy w dziedzinie rozwoju materialnego, bez niej byłby skazany na życie pozbawione prawdziwego sensu.

«Człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego» (por. Gaudium et spes, 24). Powołany został do uczestnictwa w życiu Bożym, powołany do pełni łaski i prawdy. Swoją wielkość, wartość i godność swego człowieczeństwa odnajduje w tym właśnie powołaniu.

Niech Bóg, który jest miłością, będzie światłem waszego życia na dzisiaj i na czasy, które nadchodzą. Niech będzie światłem dla całej naszej Ojczyzny. Budujcie przyszłość godną człowieka i jego powołania.

Was wszystkich, wasze rodziny i wasze sprawy składam u stóp Matki Najświętszej, która jest czczona w wielu sanktuariach tej diecezji i na całej ziemi śląskiej. Niech uczy miłości Boga i człowieka, tak jak to Ona czyniła w swoim życiu.

Szczęść Boże wszystkim!